

KS. MAREK T. CHMIELEWSKI SDB

## SYSTEM WYCHOWAWCZY ŚW. JANA BOSKO W EWANGELIZACJI MŁODZIEŻY

Kiedy pada stwierdzenie „system wychowawczy” lub „system prewencyjny” ks. Bosko<sup>1</sup>, wtedy większość ludzi myśli o pewnej metodzie przydatnej w wychowaniu młodzieży. Z tego też powodu postawienie zagadnienia w sposób zaproponowany w tytule może budzić zdziwienie<sup>2</sup>. Spieszę wyjaśnić, że rodzi się ono jedynie w świadomości osób bardzo pobieżnie znających system wychowawczy ks. Bosko. U niego bowiem wychowanie i ewangelizacja splatają się w jedno tak dalece, że trudno mówić, które z działań czy inspiracji przynależą do wychowania, a które do ewangelizacji. W ujęciu ks. Bosko wychowanie jest ewangelizacją, a ewangelizacja wychowaniem<sup>3</sup>.

### 1. EWANGELIZACYJNE KORZENIE SYSTEMU WYCHOWAWCZEGO KS. BOSKO

Aby łatwiej nam było uchwycić istotę sprawy, trzeba cofnąć się do początków Oratorium ks. Bosko w Turynie. Przyszły święty trafił do stolicy Piemontu w 1841 r., bezpośrednio po święceniach kapłańskich. Ksiądz Józef Cafasso, który namówił neoprezbitera Bosko do podjęcia studiów w Konwikcie Kościelnym

---

<sup>1</sup> Jan Bosko ur. się 15 VIII 1815 r. w Becchi k. Turynu. Zorganizował dzieło oratoriów dla opuszczonej młodzieży turyńskiej. W 1859 r. założył Zgromadzenie Salezjańskie. Jego doświadczenie pedagogiczno-duchowe, które nazwał *Systemem prewencyjnym*, choć nigdy przez niego samego nie zostało systematycznie opisane, na stałe wpisało się do dziedzictwa myśli pedagogicznej. Zmarł w Turynie 31 I 1888 r. Por. S. Wilk, *Jan Bosco*, w: *Encyklopedia katolicka*, pod red. S. Wielgusa, J. Duchniewskiego, M. Daniluka, t. 7, Lublin 1997, kol. 760–762.

<sup>2</sup> Takie ujęcie tematu zostało zaproponowane przez organizatorów II Kongresu „Kościół wobec współczesnego ubóstwa dzieci i młodzieży”, który odbył się w Rumi 15 IX 2001 r. pod hasłem: „Ewangelizacja młodzieży w duchu św. Jana Bosko”. Niniejszy artykuł w znacznej mierze oddaje idee referatu wygłoszonego z tej okazji.

<sup>3</sup> Por. P. Braidò, *Prevenire non reprimere. Il sistema educativo di don Bosco*, (=Istituto Storico Salesiano – Roma, Studi, 11), LAS, Rzym 1999, s. 229–237, 291–293.

ks. Alojzego Guala, zaprowadził go do chłopców z turyńskich ulic. Ksiądz Bosko spotkał ich najpierw w więzieniach, potem w zaułkach ulic. Byli biedni, bezrobotni, czasem wyzyskiwani przez pracodawców<sup>4</sup>. Pracowali jako kominiarze, pomocnicy murarzy, stolarzy, brukarzy, niektórzy byli pucybutami, inni kurierami lub chłopcami stajennymi. Mieli od 8 do 15 lat. Do Turynu przybywali głównie z biednych, piemonckich wiosek. Nawet po dłuższym pobycie w mieście, nie bardzo wiedzieli którądy biegnie ścieżka do kościoła i jak wygląda ich nowy proboszcz. Oderwani od rodziny, często sieroty lub półsieroty, dziczeli moralnie i kulturalnie<sup>5</sup>. To właśnie dla nich powstało Oratorium na Valdocco<sup>6</sup>.

W naszych rozważaniach ważne jest, abyśmy zdali sobie sprawę z tego, co skłoniło ks. Bosko do podjęcia tej właśnie inicjatywy. We wstępie do *Regulaminu Oratorium* napisanym ok. 1854 r. on sam stwierdza:

*Ut filios Dei qui erant dispersi, congregaret in unum* (J 11, 52). Jak uczy nas Ewangelia wg św. Jana, Syn Boży przyszedł na ziemię, aby zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże. Te słowa odnoszą się dzisiaj przede wszystkim do młodzieży. Jest ona najdelikatniejszą i najcenniejszą częścią ludzkiej społeczności. To na niej bazują nadzieje naszej lepszej przyszłości. Młodzież sama z siebie nie jest zła. Jeśli obronimy ją przed zaniedbaniami ze strony ich rodziców, jeśli pomożemy pokonać wady i zabezpieczymy przed wpływem złego towarzystwa, na które narażeni są zwłaszcza w czasie wolnym, to bardzo szybko przekonamy się, z jaką łatwością w ich czułych sercach uda się nam zasześcić podstawy porządku moralnego, dobre obyczaje, szacunek, otwarcie na prawdy religijne... Pragnę podkreślić, że jeśli ktoś jest zepsuty lub zagrożony w wieku młodzieńczym, to dzieje się to nie z powodu popełnionego zła, ale raczej z racji wrodzonej nieświadomości.

Młodzi, potrzebują wyciągniętej z dobrocią ręki, która zaopiekuje się nimi, poprowadzi w stronę dobra i cnoty oraz obroni ich przed złem. Taka właśnie była misja Syna Bożego: zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże! To samo czyni się dzisiaj, rozszerzając w świecie Jego świętą religię. Wśród środków, służących rozpowszechnianiu ducha religijnego w sercach opuszczonej młodzieży są także oratoria, a między nimi Oratorium męskie Świętego Franciszka Salezego na Valdocco<sup>7</sup>.

Ten tekst mówi sam za siebie. W naszej refleksji ważne są jego dwa wątki. Po pierwsze: Oratorium z Valdocco powstało nie dlatego, że była to dzielnica uboga i moralnie zaniedbana, a w samym Turynie żyło wielu zagubionych chłopców. Ksiądz Bosko nie miał w tym względzie wątpliwości: założył Oratorium, bo

<sup>4</sup> Por. G. Bosco, *Memorie dell'Oratorio di S. Francesco di Sales. Dal 1815–1855*, (=Istituto Storico Salesiano – Roma, *Fonti – Serie prima*, 4) wstęp, noty i opracowanie tekstu A. Da Silva Ferreira, LAS, Rzym 1991), s. 108–126.

<sup>5</sup> Por. P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. 1: *Vita e opere*, (=Pubblicazioni del Centro Studi Don Bosco. *Sudi storici*, 3), LAS, Rzym 1979<sup>2</sup>, s. 103–106.

<sup>6</sup> Por. A. Girardo, G. Biancardi, *Qui è vissuto Don Bosco. Itinerari storico-geografici e spirituali*, Elle Di Ci, Leumann 1988, s. 123–224.

<sup>7</sup> G. Bosco, *Introduzione a un „Piano di Regolamento”*, w: [S. Giovanni Bosco], *Scritti sul sistema preventivo nell'educazione della gioventù*, (= *Pedagogica – Collana di classici*, 1), wprowadzenie, prezentacja indeksy i wybór tekstów P. Braido, *La Scuola Editrice*, Brescia 1965, s. 360–361, tłumaczenie M. T. Chmielewski.

kiedyś „Syn Boży został posłany przez Ojca, aby zebrać w jedno rozproszone dzieci Boże”. Ta Jego misja powinna być kontynuowana, także tu, w Turynie. Po to właśnie powstało Oratorium. Ono samo, a co za tym idzie stosowany w nim system wychowawczy, styl i klimat rozumiane były jako narzędzia głoszenia Ewangelii. Oratorium w ujęciu ks. Bosko było więc terenem, a system prewencyjny metodą ewangelizacji.

Po drugie: tekst ten pokazuje nam, jak bardzo ks. Bosko wierzył w wychowanie i rozumiał je, jako drogę ewangelizacji. „Podać rękę młodzieży”, to znaczy wychowywać ją, czyli prowadzić do porządku moralnego, prawd religijnych, dobrych obyczajów i szacunku. W tym procesie jego system wychowawczy jawił się jako metoda i inspiracja duchowa wszystkich działań.

## 2. WYZWANIA ZE STRONY WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY

Misja Chrystusa, który przyszedł „zgrupować w jedno rozproszone dzieci Boże”, pozostaje nadal aktualna. W celu jej kontynuowania ks. Bosko założył nie tylko Oratorium na Valdocco, ale dał początek Zgromadzeniu Salezjańskiemu, Zgromadzeniu Córek Maryi Wspomożycielki, Stowarzyszeniu Współpracowników Salezjańskich<sup>8</sup>. Z nich narodził się wielki ruch na rzecz wychowania i duszpasterstwa młodzieży, nazywany Rodziną Salezjańską [dalej: RS]<sup>9</sup>. Metoda oddziaływania RS na młodzież pozostała taka sama, jak w czasach ks. Bosko: system prewencyjny. Dzisiaj jednak trzeba go odczytać na nowo, zaktualizować i zastosować we współczesnej rzeczywistości. Należy doprowadzić do tego, aby wciąż był sprawnym narzędziem wychowania i ewangelizacji młodzieży, zdolnym sprostać wyzwaniom dzisiejszej kultury<sup>10</sup>. Ta zaś zdominowana jest przez procesy, które spowodowały głębokie zmiany w mentalności ludzkiej, także w świadomości młodego pokolenia.

Współczesny wychowawca i duszpasterz musi zdawać sobie sprawę m.in. z wpływu, jaki wywiera na młodzież „proces przyspieszenia historii”<sup>11</sup>. Prosta obserwacja świata przekonuje nas, że dzisiaj pięć lat, to tyle co jeden wiek, jeszcze całkiem niedawno. Z tej też racji z przerażeniem spostrzegamy, że właściwie nie jesteśmy w stanie śledzić wszystkich zachodzących zmian i opanować wszelkich nowości, choćby technologicznych. W tej sytuacji wychowawcy i duszpaste-

<sup>8</sup> Por. P. Stella, *Don Bosco...*, s. 129–166, 187–228.

<sup>9</sup> Por. Dicastero per la Famiglia Salesiana, *La Famiglia Salesiana di Don Bosco*, Velar, Roma 1988, 147 s.

<sup>10</sup> Por. E. Viganò, *Spiritualità salesiana per la nuova evangelizzazione*, list okólny Przełożonego Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego z 15 VIII 1990 r. w: *Lettere circolari di don Egidio Viganò ai salesiani*, t. 3, Direzione Generale Opere Don Bosco, Rzym 1996, s. 1043–1076.

<sup>11</sup> Przemiany zachodzące w kulturze przedstawiam za F. Desramaut, *Spiritualità salesiana. Cento parole chiave*, (=Sprito e Vita, 31), LAS, Rzym 2001, s. 30–34.

rze z niepokojem zastanawiają się, co czynić, aby pomóc młodym konfrontować się z nowościami w kulturze i to w taki sposób, aby nie zatracili oni stałych punktów odniesienia.

Poważne wyzwania wobec wychowawców przyniósł ze sobą wciąż postępujący „proces personalizacji”. Na obecnym etapie dziejów wzrosła bardzo świadomość wartości osoby ludzkiej. Jednocześnie jednak w wielu dziedzinach życia przekroczone pewne granice i jednostka, jej subiektywne dobro, stały się normą i miarą wyborów i działań człowieka. W konsekwencji wiele dziedzin życia zdominował subiektywizm, relatywizm i indywidualizm. W praktyce, bardzo często do głosu dochodzą osobiste uczucia i odczucia, które wypierają użycie rozumu i odwołanie się do zasad obiektywnych. Stąd już blisko do „łatwego” rozwodu, aborcji, eutanazji i liberalizacji prawa karnego.

W przeszłości wolne od religii i Kościoła miało być państwo i polityka. Dziś nie brakuje ludzi, którzy twierdzą, że takie ma być życie społeczne, kulturalne i duchowe człowieka. Ten sposób myślenia jest efektem „procesu sekularyzacji”, który prowadzi do faktycznego pęknięcia między religią a kulturą. Wychowawcy, katecheci i rodzice muszą w związku z tym pytać, czy wraz z tak rozumianym uwolnieniem człowieka, zabezpieczono mu spójny system wartości i punktów odniesienia, zdolny nadać sens jego egzystencji.

Mozaiki wyzwań stojących przed wychowawcami i ewangelizatorami dopełniają rezultaty „procesu liberalizacji”. Nie polega ona jednak na liberalizacji obyczajów. Ta jest efektem liberalnej koncepcji osoby, a ściślej ludzkiej pretensji do wolnego i niczym nieograniczonego rozwoju. Chodzi raczej o uwolnienie narodów spod władzy systemów totalitarnych: „Solidarność”, mur berliński, aksamitna rewolucja, a co za tym idzie wolność i brak doświadczenia w jej właściwym zagospodarowaniu.

Młode pokolenie, dorastające w klimacie tak głębokich przemian kulturowych, doświadcza paradoksalnego wprost zamieszania w świecie wartości. Według badań przeprowadzonych w 1995 r. przez Franco Garellego 97% dzisiejszej młodzieży włoskiej uznaje szczęśliwe życie rodzinne za najważniejszą z życiowych wartości. 62% z nich bardzo wysoko ceni sobie przyjaźń, a 58% miłość. Tymczasem tylko 8% z nich przyznało, że ojcostwo i macierzyństwo są wartościowe. Wierzą w miłość i może dlatego 85% z nich gotowa jest oddać własne organy, ale jednocześnie 81% zgadza się na rozwody a 73% na aborcję<sup>12</sup>.

Efektom procesów zachodzących we współczesnej kulturze jest zagubienie wśród młodych autorytetów, a co za tym idzie kryzys wychowania. Dzisiejsza młodzież to pierwsze pokolenie, dla którego rodzice są ważni. Ale tylko dlatego, bo dają im oparcie. Pierwszy raz stało się tak, że to nie młodzi mają problem z

---

<sup>12</sup> Por. *La religiosità dei romani. Tendenze prevalenti e spunti per una nuova evangelizzazione*, referat wygłoszony w 1994 r. podczas sympozjum na temat ewangelizacji młodzieży w Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie.

rodzicami. To rodzice mają problem z nimi. Taka postawa, to owoc materializmu i indywidualizmu, które na stałe zagościły w sercach młodych ludzi. Ich mentalność dobrze charakteryzuje wypowiedź: „To ty masz problem ze mną, ale ja z tobą zostaję, bo mi dajesz jeść”. W konsekwencji młodzi nie są niechętni wobec starszych, akceptują ich. Starsi zaś cieszą się z tej akceptacji, ale nie podejmują trudnych tematów, bo mogą stracić nikłą więź kontaktu. Nie ma więc mowy o wychowaniu, o spieraniu się o wartości, o prawdziwej miłości<sup>13</sup>.

Wydaje się, że „materializm praktyczny” już na stałe zagościł wśród współczesnej młodzieży polskiej. To, co zdaje się łączyć młodych, to stosunek do pieniędzy. Już nie religia i nie kłótnie o etosowe problemy. Na margines zeszyły grupy młodzieżowe, ruchy, nawet wspólnoty oazowe czy punkowskie „załogi”. Hierarchia jest prosta – liczą się pieniądze. Są ważniejsze niż wiedza. To nic, że tak wielu młodych chce się uczyć. To tylko kolejny sposób na wzbogacenie się<sup>14</sup>.

Inną charakterystyką młodego pokolenia czasu szybkich przemian kulturowych zdaje się jest konsekwentne poszukiwanie własnej przyjemności za wszelką cenę. Wśród młodzieży dominują dwie postawy: „być cool” i zostać za wszelką cenę „człowiekiem sukcesu”. „Być cool”, znaczy nie angażować się w nic, lekceważyć tradycyjne hierarchie, być swoim własnym bogiem, tworzyć swoje własne prawa. „Człowiek cool” w nic nie wierzy, ale to go nie martwi, bo on do niczego nie dąży, niczego nie potrzebuje. W życiu szuka jedynie przyjemności, a świat i bliźnich dostrzega o tyle, o ile mu tej przyjemności mogą dostarczyć. „Człowiek sukcesu”, to znaczy ktoś, kto od wczesnego dzieciństwa planuje swoją karierę. Postawy te nie wykluczają się wzajemnie i są ukierunkowane na ten sam cel: osiągnięcie maksimum przyjemności w życiu. W związku z tym, mało jest wśród młodzieży wzorców postaw nastawionych na duchowość człowieka, doskonalenie osobowości. Brakuje także tradycyjnie pojmowanych autorytetów<sup>15</sup>.

Duszpasterze, katecheci i wychowawcy wskazują także na nową jakość religijności młodzieży. Charakteryzuje ją obojętność i ignorancja. Wielu młodych jest krytycznie nastawionych do Kościoła. Swoją postawę motywują powszechnie znanymi ogólnikami: Kościół zbyt miesza się do polityki, ma nieludzkie stanowisko w sprawie aborcji, księża są zbyt bogaci. Mówią tak, bo tylko tyle podają media. Sami młodzi o więcej nie pytają, rzadko coś podważają i w nic nie wątpią. W związku z tym, mimo pewnego krytycyzmu, wśród młodzieży paradoksalnie nie obserwuje się dziś wzrostu stanowisk ateistycznych i agnostycznych. Jest natomiast zauważalne subiektywizowanie wiary. Młodzi przyjmują tylko pewną część treści religijnych, zwłaszcza tych łatwiejszych do wprowadzenia w życie.

<sup>13</sup> Por. J. Jarco, *Kościół i młodzież*, „Kurier Synodalny” 6 (1996) 5.

<sup>14</sup> Por. M. Meller, J. Flankowska, *Pokolenie Frugo*, „Polityka” 14 (1998) 4.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 4–5; szerzej na ten temat A. Przeclawska, *Cele i dążenia życiowe młodzieży, jako wyraz preferowania modeli życiowego sukcesu*, w: A. Przeclawska, L. Rowicki, *Młodzi Polacy u progu nadchodzącego wieku*, Wydawnictwo „Zak”, Warszawa 1997, s. 94–101.

Dogmaty wiary nie są przez nich traktowane jako prawdy objawione, ale jako ludzkie opinie<sup>16</sup>.

Młodzież nie przypisuje katolicyzmowi znaczenia wyjątkowego. Uważa, że każda religia jest dobra i że są one sobie równe. Przynależność religijna nie jest często konsekwencją wyznawanej wiary, ale raczej wypływa z przynależności do pewnej grupy społecznej, do określonego środowiska. Większość młodych to „wierzący niepraktykujący”. Dominuje wśród nich model praktyki okazjonalnej. Mimo tego uważają się za religijnych. Ucieczką od regularnej praktyki kompensują modlitwą osobistą i chwilą refleksji religijnej. Wychowanie religijne większości młodych ludzi ogranicza się coraz częściej do przygotowania sakramentalnego<sup>17</sup>.

Dorastaniu młodego pokolenia Polaków towarzyszy podświadomy strach wobec świata. Objawia się on w dominującej wśród młodzieży „tendencji do personalizowania”. Młodzi ludzie stawiają subiektywne znaczenie, jakie każdy z nich nadaje rzeczom, ponad prawdą obiektywną. Świat – w związku z tym – sprowadza się do małych personalnych kosmosów, wartości i związków. Obawy przed światem i społeczeństwem generują w młodych tożsamość bardzo elastyczną i słabą. To pozwala im na przetrwanie w świecie, który proponuje wiele punktów odniesień i wypełniony jest wieloma wyzwaniem i bodźcami. W związku z tym młodym łatwo jest przechodzić od jednej osobowości do drugiej, od jednej tożsamości do następnej, bez specjalnych okaleczeń. Dobrze wyraża to powiedzenie: „Dzisiaj wierzę w Chrystusa, jutro w Buddę”<sup>18</sup>.

### 3. SALEZJAŃSKA ODPOWIEDŹ

Kościół, świadomy wyzwań i zagrożeń wiary, oczekuje od RS włączenia się w ruch nowej ewangelizacji<sup>19</sup>. W okresie posoborowym podjęła ona wiele wysiłków i przeszła długą drogę, aby w duchu swego Założyciela – to znaczy odwołując się do jego systemu wychowawczego – ewangelizować współczesną młodzież<sup>20</sup>. RS jest dzisiaj przekonana, że pomimo głębokich zmian w kulturze, a co

---

<sup>16</sup> Por. A. Przeclawska, *Bóg, Ojczyzna, przeobrażenia ustrojowe – w kręgu wartości tradycyjnych i współczesnych problemów*, w: A. Przeclawska, L. Rowicki, *Młodzi Polacy...*, s. 116–121.

<sup>17</sup> Por. K. Pawlina, *Polska młodzież przełomu wieków*, Warszawa 1998, s. 53–89.

<sup>18</sup> Por. Kościół. Jarco, *Kościół i młodzież...*, s. 6–7.

<sup>19</sup> Por. E. Viganò, *Spiritualità salesiana per la nuova evangelizzazione*, s. 1044–1057.

<sup>20</sup> Warto w tym momencie przywołać przynajmniej niektóre z milowych kroków, które RS wykonała na drodze ponownego odczytania i aktualizacji systemu prewencyjnego ks. Bosko. Pierwszym z nich była Kapituła Generalna Specjalna Zgromadzenia Salezjańskiego z 1971 r., która zaszczerpiła RS świadomość tego, że „wychowywać znaczy ewangelizować, a ewangelizować, to wychowywać”. Por. *Capitolo Generale XX Speciale della Società Salesiana*, Roma 1971, s. 179–208. Nie sposób też nie przypomnieć procesu dojrzewania w RS odpowiedzi na apel Jana Pawła II o włączenie się w nową ewangelizację. Jego owocem była Kapituła Generalna 23 Zgromadzenia Salezjańskiego [dalej: KG 23], która w 1990 r. zajęła się wychowaniem młodzieży do wiary. Por.

za tym idzie w postawach ludzi młodych, sukces jej wysiłków wychowawczych i ewangelizacyjnych, podobnie jak w czasach ks. Bosko, w znacznej mierze zależy od pozytywnego, *pełnego optymizmu w podejścia do młodzieży*.

W wychowaniu dochodzi do spotkania wychowawcy i wychowanka. W historii wychowania nie brakło myślicieli, którzy – jak S. Freud – uważali, że ich wzajemna relacja prowadzi do nikąd, albo też – jak E. Fromm – podawali w wątpliwość jej zasadność w rozwoju młodego człowieka<sup>21</sup>. Ksiądz Bosko jest w tym względzie optymistą. Wierzy w wychowanie, a jego wiara zasadza się na odkryciu w młodych nadprzyrodzonych i naturalnych możliwości rozwoju. Wiare tę dobitnie wyrażają słowa z jego broszury pt. *Moc dobrego wychowania*:

Bóg kocha młodzież, ponieważ ma ona jeszcze czas, by uczynić wiele dobrych i wspianych rzeczy. Kocha ich, bo przeżywają wiek prostoty, pokory, a większość z nich nie stała się jeszcze ofiarą złego ducha. Powodem zła, które czynią jest ich młodzieńcza nieśmiałość. Tak już jest, że łatwo zapominają zasady, reguły, że nie pamiętają o karach za popełnione zło. Młodzi nie mają doświadczenia, są nieroztropni, dlatego zdarza im się popełniać błędy. Młodość to przecież czas niebezpieczeństw, a tych nie brakuje pomiędzy ludźmi wszelkiego wieku<sup>22</sup>.

Dla ks. Bosko nie jest ważne to, jaka jest młodzież, ale że Bóg ją kocha. W myśl genialnej zasady podanej przez ks. Bosko w 1884 r. w *Liście z Rzymu*, salezjanin – a my dodajmy: cała RS – jest po to, aby młodzi wiedzieli, że Bóg ich kocha<sup>23</sup>. To jest pierwszy i zasadniczy wyznacznik salezjańskich odniesień do młodzieży. Jeśli wychowanie ma przynieść owoce ewangelizacyjne, salezjańska relacja do młodych musi być pozytywna i optymistyczna, bez niepotrzebnych rezerw i stawiania warunków w punkcie wyjścia. Aby tak było, powinna ona oprzeć się na wierze w to, że „Bóg kocha młodzież” i chce ją zbawić. Bez owej wiary RS popadłaby w niebezpieczeństwo myślenia, że młodym wystarczy proponować „dobrą” szkołę, pomóc mile spędzić czas wolny, przyprowadzić do kościoła i nauczyć składać ręce. Nie będzie wtedy mowy ani o wychowaniu w duchu ks. Bosko, ani o ewangelizacji.

---

dokument końcowy KG 23 zatytułowany *Educare i giovani alla fede*, Rzym 1990. W ten sam nurt wpisuje się pogłębione studium RS nad zastosowaniem systemu ks. Bosko w warunkach współczesności, czego wyrazem było choćby poświęcone tej problematyce rzymskie sympozjum RS z 1995 r. Por. *Il sistema preventivo verso il terzo millennio. Atti della XVIII Settimana di Spiritualità della Famiglia Salesiana*, red. A. Martinelli; G. Cherubin, Dicastero per la Famiglia Salesiana, Rzym 1995, s. 305. W tym samym nurcie sytuują się także dokumenty: *Karta Jedności RS z 1995 r.* i *Karta Posłannictwa RS z 2002*.

<sup>21</sup> Por. P. Braidó, *L'esperienza pedagogica di don Bosco*, LAS, Roma 1988, s. 115.

<sup>22</sup> G. Bosco, *La forza della buona educazione*, Paravia, Turyn 1855, s. 55, tłumaczenie M. T. Chmielewski.

<sup>23</sup> Por. G. Bosco, *Lettera da Roma del 10 maggio 1884*, oprac. i red. P. Braidó, w: [Giovanni Bosco], *Scritti editi e inediti*, t. 3, *Scritti pedagogici e spirituali*, (= Istituto Storico Salesiano – Roma, *Fonti – Serie prima*, 3), wybór i redakcja tekstów J. Borrego, P. Braidó, A. Ferreira da Silva, Rzym 1987, s. 296–298.

Innym sekretem powodzenia ewangelizacji realizowanej według zasady systemu prewencyjnego ks. Bosko jest *obecność wśród młodzieży*. W praktyce wychowawczej Świętego przyjęła ona nazwę „asystencji”. Życzliwe, konstruktywne i stymulujące przebywanie z młodymi może bowiem pomóc im w pokonaniu indywidualizmu i tendencji do subiektywizowania i relatywizowania obiektywnych prawd i zasad.

Nikt nie ma dziś wątpliwości, że młodzież jest niezwykle wrażliwa na punkcie swej wolności. Indywidualizm liberalny obecny w kulturze sprawił, że młodzi ludzie popadają łatwo w subiektywizm, relatywizm, że z trudem akceptują prawdy, prawa, zasady, reguły obowiązujące w społeczeństwie<sup>24</sup>.

Wychowawca, który chce inspirować się systemem prewencyjnym ks. Bosko, świadomy tych faktów, nie ma innej drogi, jak zdobyć się na odwagę i odejść od wygodnej koncepcji wychowywania rozumianego jako przekazanie zasad, nauczenie zachowań, wpojenie opinii, ukształtowanie mentalności, przy równoczesnym zdławieniu siłą wszelkich oporów i sprzeciwów ze strony młodego człowieka. Ta sama odwaga powinna pomóc mu odwołać się do ks. Bosko, który uważał, że wychowanie „polega na zapoznaniu wychowanka z zasadami i regulaminem domu salezjańskiego, a potem na czuwaniu, tak aby wychowankowie wciąż byli pod okiem dyrektora i asystentów, którzy jak dobrzy ojcowie powinni mówić do nich z miłością, wyjaśniać i tłumaczyć znaczenie tego, co się wydarzyło, doradzać, delikatnie korygować, tzn. robić wszystko, aby ich wychowankowie nie mogli popełnić błędów”<sup>25</sup>.

Według ks. Bosko zadanie wychowawcy jest proste: przypominać wychowankowi, że ma wszystkie środki niezbędne do tego, aby stać się prawdziwym człowiekiem. W centrum relacji wychowawca-wychowanek nie stoi więc wychowanie, ale wychowanek. Zadaniem wychowawcy nie jest wychowywać, ale pomóc młodemu człowiekowi stać się tym, kim naprawdę jest. Celem procesu wychowawczego nie jest młody człowiek, jako wychowanek, ale „dobry chrześcijanin i uczciwy obywatel”. To dwie różne rzeczywistości. W tym ujęciu wychowawca nie jest sprzedawcą produktów i środków wychowawczych, a jest raczej sprzedawcą możliwości wzrostu i dojrzewania młodego człowieka. Jego siła tkwi nie w tym, że potrafi zabezpieczyć stabilność systemu wychowawczego, ale w tym, że jest w stanie doprowadzić do zmiany w wychowanku i potrafi wspierać go w rozwoju<sup>26</sup>.

Być kimś takim, to ogromnie trudne zadanie. Jego pełna realizacja domaga się od wychowawcy obecności wśród młodych, towarzyszenia im, zrozumienia,

<sup>24</sup> Por. M. Meller, J. Flankowska, art. cyt., s. 5–6.

<sup>25</sup> G. Bosco, *Il sistema preventivo nell'educazione della gioventù*, opracowanie i redakcja Pietro Braido, w: [Bosco], *Scritti editi e inediti*, t. 3, s. 166.

<sup>26</sup> Por. S. Palumbieri, *Formare cittadini responsabili e solidali*, (=Collana Sistema Preventivo: *Educare i giovani oggi secondo don Bosco*, 2), Elle Di Ci, Turyn 2000, s. 106–109; oraz tego samego autora: *Don Bosco e l'uomo nell'orizzonte del personalismo*, Turyn 1987, s. 49–60, 107–138.



stymulowania ich, zmuszania do myślenia, oceniania i wartościowania. Taka obecność jest niczym innym, jak miłością wychowawczą. Jeśli młodzi ją odczuwają, jeśli wiedzą, że są kochani, to – jak uważał ks. Bosko – sami pokochają wychowawcę i odpowiedzą z miłością. „Kto kocha i jest kochany, osiągnie wszystko”<sup>27</sup>. To jest właśnie postawa asystenta salezjańskiego: rozumny, wierzący, kochający. Duchowy spadkobierca ks. Bosko fascynuje naprawdę tylko wtedy, gdy jest „asystentem”<sup>28</sup>. Do tej postawy wciąż trzeba się nawracać. Inaczej trudno o wychowanie, tym samym trudno o owoce ewangelizacji.

Warunkiem skuteczności oddziaływań ewangelizacyjnych RS jest także *zaktualizowana na dzisiejsze czasy świadomość celów podejmowanych inicjatyw*. Czy wystarczy np. zadowolić się sprawną organizacją dzieła, ładnym budynkiem szkoły, przygotowaniem zawodowym nauczycieli, dobrymi wynikami uczniów, zgrabnymi odpowiedziami dzieci na katechezie, ich okazjonalną obecnością w kościele?

Ksiądz Bosko miał bardzo jasny ideał wychowawczy: „wychować dobrego chrześcijanina i uczciwego obywatela”. W tym prostym stwierdzeniu mieszczą się wszystkie dążenia ks. Bosko. W prosty sposób wyraża ono jego troskę o integralność procesu wychowawczego<sup>29</sup>. „Chrześcijanin i obywatel” to była prosta synteza; prosta, a przecież genialna, jak na XIX w. Wykuta w sporze między ideałami bliskimi „Restauracji” pimonckiej i włoskiego „Risorgimento”, dawała odpowiedź na jeden z podstawowych wtedy konfliktów sumienia: służyć państwu czy Kościołowi, bronić katolicyzmu czy patriotyzmu, opowiadać się za wiarą czy za zasadami liberalnymi? Wychowawcy wystawieni na trudne wybory, pytali w konsekwencji, kogo wychowywać: chrześcijan czy obywateli?<sup>30</sup>

Ksiądz Bosko rozumiał, że nie ucieknie się przed naporem liberalizmu, ale też doskonale wiedział, że nie wolno zdradzić mu Kościoła, Chrystusa i Ewangelii. Dlatego postawił na wychowanie „dobrego chrześcijanina”, czyli człowieka wiernego Kościołowi, który znajdzie w społeczeństwie godne miejsce i przez swe uczciwe życie przyczyni się do rozwoju własnego państwa. To tu właśnie tkwi geneza jego „uczciwego obywatela”. Ksiądz Bosko uważał, że trzeba połączyć „tradycyjne” z „nowym”<sup>31</sup>. W konsekwencji turyński wychowawca dbał równomiernie o rozwój wiary młodego człowieka i jego przygotowanie do życia w świecie.

---

<sup>27</sup> Por. G. Bosco, *Lettera da Roma del 10 maggio 1884*, s. 297.

<sup>28</sup> Por. R. Pomianowski, *Obecność wychowawcza i przestrzenie jej wypowiedzi dzisiaj*, w: *Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko*, red. J. Wilk, Kraków 1998, s. 145–166.

<sup>29</sup> Por. P. Braidò, *L'esperienza pedagogica...*, s. 113–122.

<sup>30</sup> Por. Dicastero per la Formazione, *Sussidi per lo studio di don Bosco e della sua opera*, t. 1: *Il tempo di don Bosco*, Frascati 1986, s. 16–34.

<sup>31</sup> Termin „tradycyjne” według ks. Bosko jest synonimem pojęć: Bóg, zbawienie, dusza, wiara, religia, świadomość swego miejsca w Kościele, odpowiedź na powołanie. Termin „nowe” natomiast, oznacza: przydatność społeczną, zawód, wykształcenie, kulturę ogólną, pracę, rodzinę, świadomość polityczną. P. Braidò, *Prevenire non reprimere...*, s. 229–249.

Co to znaczy dzisiaj połączyć „tradycyjne” z „nowym”? Może na przykład oznaczać odpowiednie proponowanie wiary ludziom młodym, których cechuje postawa pewnej interesowności. Oni pytają: „Wierzyć? A co mi to da? Co to wnosi do mojego życia, ja tego nie czuję, po co to?”. To już nie jest postawa spekulatywno-teoretyczna obecna w Polsce jeszcze w latach osiemdziesiątych, gdzie „Bóg na niebie i ksiądz na ambonie” wystarczali za cały autorytet i źródło prawdy dającej sens życiu. Dziś to sami młodzi ludzie uważają siebie za normę i zasadę postępowania. Liczy się to, co czują i co wiedzą. A przecież Ewangelia pozostała niezmienną<sup>32</sup>.

Wychowawcy, świadomi tego nastawienia młodych ludzi, muszą pytać: jak pomóc młodzieży zrealizować ich bardzo indywidualne aspiracje związane z osobistym rozwojem i samorealizacją – dodajmy, że nie od razu grzeszne – i jednocześnie doprowadzić ich do spotkania Chrystusa i przyjęcia Ewangelii. Trzeba pomóc młodym, by wiedzieli, jak zmieścić się w społeczeństwie, być jego aktywną znaczącą częścią i jednocześnie żyć wiarą. Wychowawca powinien starać się pomóc im stawić czoła liberalnym pomysłom na życie, materializmowi, indywidualizmowi, aborcji, eutanazji, supermarketom otwartym w niedzielę, wolnej miłości, koncepcji życia polegającej na tym, aby tylko zarabiać, aby mieć wszystko, nawet za cenę nieuczciwości. Wysiłki wychowawcze winny iść w kierunku pokazania im, jak żyć, tak by mogli autentycznie cieszyć się, aby budowali świat, mieli przyjaciół i prawdziwie wierzyli. Oni potrzebują tego, że ktoś ich wesprze w konfrontacji z mediami, z modami i opiniami, które przekonują, że to właśnie wiara spycha ich na margines życia, że są „dinozaurami”, dziwolągami, fundamentalistami i integrystami. Chodzi o to, aby towarzyszyć im w stawaniu się kompetentnymi profesjonalistami, szczęśliwymi ludźmi, którzy umieją – w świetle Chrystusa i Jego nauki – rozwiązywać swoje problemy osobiste i społeczne. Innymi słowy trzeba zaproponować młodym odwagę wiary dzisiaj i pomóc im zasmakować życia<sup>33</sup>. Tak można rozumieć dzisiaj ideał wychowawczy ks. Bosko: „dobry chrześcijanin i uczciwy obywatel”.

Działalność wychowawcza i ewangelizacyjna przyniesie oczekiwane owoce, jeśli RS znajdzie sposób na skuteczne *wprowadzenie w życie przesłania i zasad Salezjańskiej Duchowości Młodzieżowej*. Ksiądz Bosko bardzo troszczył się o integralność procesu wychowawczego, co – jak już zaznaczyliśmy – wyrażało najlepiej jego motto „dobry chrześcijanin i uczciwy obywatel”. I choć jego „uczciwy obywatel” otrzymywał potrzebne mu wykształcenie i przygotowanie zawo-

<sup>32</sup> Por. J. Schepens, *Spiritualità giovanile*, konspekty wykładów do użytku studentów Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego, Rzym 1995, s. 7–12.

<sup>33</sup> Por. J. Vecchi, *Strażnicy marzeń z palcem na myszce. Wychowawcy w dobie informatyki*, tłum. z j. włoskiego A. Lis, Rzym 2001, s. 66–132.

dowe, to „uczciwy” mógł być o tyle, o ile był „chrześcijaninem”<sup>34</sup>. Stawianie się „dobrym chrześcijaninem” wymagało odpowiedniego wychowania religijnego. Dlatego turyński wychowawca kładł nacisk na życie sakramentalne, katechizm, ukształtowanie w młodych zmysłu Kościoła i rozbudzenie w nich potrzeby przygotowania się na śmierć. Według ks. Bosko tak ukształtowany „chrześcijanin” mógł osiągnąć postawę „dobrego obywatela” poprzez wyrabianie w sobie cnót społecznych, takich jak pracowitość, solidarność, uczciwość, poczucie obowiązku, miłość i posłuszeństwo<sup>35</sup>.

Współcześnie salezjański program wychowania „dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli” przyjął formę *Salvezjańskiej Duchowości Młodzieżowej*. Jej założenia zostały zdefiniowane podczas wspomnianej uprzednio KG 23. W myśl jej postanowień w wychowaniu do wiary trzeba dopomóc młodzieży właściwie dowartościować wymiar „codzienności” w życiu, pokazać źródła prawdziwej „radości i optymizmu”, wskazać na środki niezbędne do trwania w „przyjaźni z Chrystusem”, rozbudzać w nich „świadomość wspólnoty kościelnej” i wdrażać w postawę „odpowiedzialnej służby”<sup>36</sup>.

Kto zdaje sobie sprawę z tendencji, jakie są obecne w świecie młodych, z łatwością dostrzeże jak wielki potencjał duszpasterski i wychowawczy tkwi w propozycji *Salvezjańskiej Duchowości Młodzieżowej*. Odpowiednio zaproponowana i przeżyta jest ona w stanie stać się odpowiedzią na wiele pytań ze strony młodego pokolenia. Dostyc powszechnie uważa się na przykład, że dla młodych liczą się tylko pieniądze i że potrzebują oni jak największej ilości różnych doświadczeń, aby czuć się dobrze, aby – jak zwykło się mówić – „podnieść poziom adrenaliny”, a tym samym przeżyć i ocaleć w trudnej rzeczywistości<sup>37</sup>. Wydaje się, że salezjańska duchowość codzienności, której przeżywania wiąże się z odkrywaniem znaczenia zwykłych, codziennych, szarych doświadczeń, poznawaniem ich smaku, sensu, znaczenia może okazać się właściwą odpowiedzią na potrzeby młodych. Podobnie salezjańskie proponowanie duchowości służby, może stać się odpowiedzią na postawę młodzieży, która „stawia wolność przed obowiązkiem”<sup>38</sup>. Przyjaźń z Chrystusem mogłoby zaradzić młodzieńczym nudom i strachom przed światem, codziennością i życiem<sup>39</sup>. Zrozumienie i przeżycie wspólnoty kościelnej – propono-

<sup>34</sup> Por. F. Desramaut, *Il pensiero missionario di don Bosco. Dagli scritti e discorsi del 1870–1855*, w: *Missioni salesiane 1875–1975. Studi in occasione del Centenario*, (=Pubblicazioni del CSSMS, *Studi e ricerche*, 3), red. P. Scotti, Rzym 1977, s. 55–57.

<sup>35</sup> Por. Braidò, *Prevenire non reprimere...*, s. 250–277.

<sup>36</sup> Por. KG 23, *Educare i giovani alla fede*, s. 97–112.

<sup>37</sup> Por. J. Śliwak, M. Szafrąńska, *Poziom altruizmu a przeżywane relacje religijne do Boga*, w: T. Doktor, K. Franczak, *Postawy wobec religii. Psychologiczne uwarunkowania i konsekwencje*, (=Biblioteka Zagadnień Młodzieżowych, 8) Warszawa 2000, s. 161–180.

<sup>38</sup> Por. M. Meller, J. Flankowska, art. cyt., s. 4, 8.

<sup>39</sup> Por. J. Jarco, art. cyt., s. 6–7, więcej na ten temat: P. Kossowski, *Telepokolenie – miejsce telewizji w życiu dzieci i młodzieży*, w: *Nastolatki i kultura w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych*, red. A. Przeclawska, L. Rowicki, Warszawa 2000, s. 53–87, zwłaszcza 78–81.

wane przez salezjański program duchowy – ma szansę stać się lekarstwem na niezrozumienie Kościoła, jego misji, lekiem na młodzieńczą samotność i potrzebę posiadania przyjaciół<sup>40</sup>. Salezjańska radość i optymizm zdają się wreszcie być antidotum na obecną w młodzieży postawę obojętności, smutku i braku wyrazistości<sup>41</sup>.

Chociaż drogi do młodych wydają się znane, to jednak problemów z dotarciem do nich nie ubywa. Odnosi się wrażenie, że aby dotrzeć do młodzieży z propozycją *Salezjańskiej Duchowości Młodzieżowej* RS potrzebuje dobrych strategii, planów duszpasterskich, przemyślanych środków i metod działania. Aby się o tym przekonać, zapytajmy choćby o to, jak dzisiaj proponować młodym radość i optymizm? Ksiądz Bosko posługiwał się w tym względzie, m.in. pedagogią święta. Tymczasem jakże trudno dzisiaj zapraszać młodych do świętowania. Oni codziennie mają święto: każdego dnia ubrani są tak, jakby to była niedziela, do teatru i kina chodzą od poniedziałku do niedzieli, nie tylko w soboty mają do dyspozycji dyskotekę i inne rozrywki. A ks. Bosko, aby podkreślić atmosferę święta w oratorium, rozdawał chłopcom bułki z salami. Co robić dzisiaj?<sup>42</sup>

Ewangelizacja młodych w duchu systemu prewencyjnego ks. Bosko wyda spodziewane owoce, jeśli salezjanie będą *dzielić odpowiedzialność za nią z osobami świeckimi*. U ks. Bosko właściwym środowiskiem wychowawczym było Oratorium na Valdocco. Jego podstawową charakterystyką był duch rodzinny i wzajemne zaufanie. Na czele wspólnoty oratoryjnej stał ks. Bosko. W animację życia Oratorium, obok salezjanów, włączali się także współpracownicy świeccy, którzy faktycznie współuczestniczyli w realizacji wspólnej misji. Wszyscy wychowawcy poprzez zlecenie chłopcom wykonania pewnych obowiązków, skupienie ich w grupach zainteresowań, nazywanych towarzystwami, oraz odpowiedni regulamin nie tylko starali się wychowywać chłopców, ale nieustannie zapraszali ich do współodpowiedzialności za Oratorium<sup>43</sup>.

Jednym z najpoważniejszych wyzwań, stojących dzisiaj przed RS jest tworzenie w prowadzonych przez nią dzielach środowisk podobnych duchem do Valdocco. Wyraźny impuls do działań idących w tym kierunku dała KG 23. Zaproponowała ona odnowę spojrzenia na środowisko wychowawcze. W duchu ustaleń KG 23 szkoła, parafia czy oratorium salezjańskie, w perspektywie wychowawczej, nie są wyłącznie instytucjami, a raczej należy je traktować jako Wspólnoty Wychowawczo-Duszpasterskie [dalej: WWD]. Odpowiedzialność za ich animację spada nie tylko na barki salezjanów, ale dotyczy także współpracujących z nimi

<sup>40</sup> Por. K. Pawlina, dz. cyt., s. 152–157.

<sup>41</sup> Por. M. Meller, J. Flankowska, art. cyt., s. 4–5; więcej na ten temat: H. Świada-Ziemba, *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1999, s. 47–68.

<sup>42</sup> Por. E. Rosanna, *La festa nel quotidiano dei giovani*, w: *La festa nell'esperienza giovanile del mondo salesiano*, (= *Collocqui, Nuova serie*, 3), red. C. Semeraro, Elle Di Ci, Turyn 1988, s. 28–58.

<sup>43</sup> Por. M. T. Chmielewski, *Wychowanie w rodzinie a system prewencyjny ks. Bosko. Próba wskazania korelacji*, w: *Ks. Bosko i jego system wychowawczy*, (= *Biblioteka Zagadnień Młodzieżowych*, 7), red. J. Niewęglowski, Warszawa 2000, s. 314–324.

świeckich. Razem z salezjanami wchodzi oni w skład Rady WWD i wspólnie z nimi wypracowują *Salezjański program wychowawczo-duszpasterski*<sup>44</sup>. Tak rozumiane salezjańskie środowisko wychowawcze stało się pośrednio przedmiotem refleksji KG 24, która zajęła się wyłącznie zagadnieniem współodpowiedzialności i współuczestnictwa świeckich w pełnieniu posłannictwa salezjańskiego. Kapituła pokazała, jak bardzo jakość WWD, a co za tym idzie powodzenie wysiłków duszpasterskich i wychowawczych – w tym także interesującej nas bezpośrednio ewangelizacji młodzieży – zależy dzisiaj od właściwego zaangażowania świeckich w jej działanie<sup>45</sup>.

## IL SISTEMA EDUCATIVO DI SAN GIOVANNI BOSCO NELL'EVANGELIZZAZIONE DEI GIOVANI

### Riassunto

Questo contributo mette in evidenza il problema dell'evangelizzazione dei giovani di oggi in base dei contenuti e della metodologia del sistema preventivo di don Bosco. La prima parte dimostra come il sistema educativo di don Bosco nasce dalla necessità di evangelizzare i giovani dell'Ottocento. La seconda descrive alcuni odierni cambiamenti culturali e evidenzia il loro influsso sulla mentalità della gioventù contemporanea. Questa situazione sta alle origini delle sfide che agli educatori ed evangelizzatori pone il mondo giovanile. La terza parte presenta alcune condizioni necessarie da adempiere perché il sistema preventivo – riletto oggi – possa servire come l'ispirazione e lo strumento dell'evangelizzazione dei giovani del Terzo Millennio.

**Nota o Autorze:** ks. dr MAREK T. CHMIELEWSKI SDB, absolwent Pontificia Studiorum Universitas Salesiana w Rzymie, rektor i wykładowca w WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą. W badaniach podejmuje zagadnienia duchowości salezjańskiej.

---

<sup>44</sup> Por. KG 23, *Educare i giovani alla fede*, s. 129–145.

<sup>45</sup> Por. dokument końcowy KG 24, *Salesiani e laici: comunione e condivisione nello spirito e nella missione di don Bosco*, Rzym 1996.